

**Aleksander Cywiński**

**WŁADZA RODZICIELSKA  
Z PERSPEKTYWY PEDAGOGICZNEJ**

---

**Wprowadzenie**

Celem niniejszej pracy nie jest sformułowanie i przedstawienie nowej definicji władzy rodzicielskiej, kwestionowanie lub popieranie określonych poglądów co do zmiany powyższego terminu, czy też roszczenie sobie tytułu do dokonania krytycznej sumy piśmiennictwa z zakresu prawa rodzinnego, dotyczącego stosunków pomiędzy rodzicami a dziećmi. Przytaczane w poniższym tekście poglądy autorów z dziedziny prawa, stanowią jedynie ułamek literatury przedmiotu, nie mogą więc być podstawą do tak poważnych kroków. Nie chodzi tu również o ostateczne zdefiniowanie pojęć: „wychowanie” i „piecza nad osobą dziecka”, a w konsekwencji opowiedzenie się za konkretną koncepcją pedagogiczną, w myśl której należałoby konstruować określony model wykonywania władzy rodzicielskiej.

Celem pracy jest natomiast ukazanie niejednorodności w piśmiennictwie prawniczym w opisie relacji pomiędzy zakresami znaczeniowymi pojęć: „piecza nad osobą dziecka” i „wychowanie” w kontekście instytucji „władzy rodzicielskiej”. A konkretnie, wynikającej z powyższego niejasności co do wzajemnych relacji pomiędzy wspomnianymi pojęciami, tj. dwóch wykluczających się koncepcji: (1) piecza nad osobą dziecka jako kategoria nadrzędna wobec wychowania, (2) piecza nad osobą dziecka i wychowanie jako równorzędne oraz zakresowo różne kategorie. W konsekwencji pragnę zaproponować model interpretacji oraz wskazać na konieczność interdyscyplinarności w odniesieniu do interpretowania i stosowania przepisów prawa rodzinnego.

W artykule przytoczone zostaną przepisy, na podstawie których formułowane są poglądy dotyczące relacji pomiędzy rodzicami a dziećmi. Pod uwagę wzięta zostanie hierarchia aktów prawnych, z uwzględnieniem zmian, które miały miejsce na przestrzeni lat. Przytoczenie przepisów prawa należy uznać za właściwe ze względu na fakt, że adresatami niniejszego tekstu są również osoby niebędące prawnikami. Przedstawienie stanu prawnego, a konkretnie tekstu

przepisu prawnego (etap poprzedzający dokonanie wykładni)<sup>1</sup> będzie polegać na cytowaniu fragmentów aktów prawnych oraz każdorazowym podkreślaniu następujących słów: piecza, wychowanie.

Przyjmując kryterium hierarchii aktów prawnych, w pierwszej kolejności przytoczone zostaną zapisy Konstytucji RP<sup>2</sup>, Konwencja o Prawach Dziecka<sup>3</sup>, ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy<sup>4</sup> (w dalszej części skrót KRO). Zasadnicze znaczenie ma tu art. 95 KRO<sup>5</sup>. Uzupełnieniem po-

<sup>1</sup> E. Smoktunowicz, C. Kosikowski (red.), *Wielka Encyklopedia Prawa*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2000, s. 962.

<sup>2</sup> Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

Art. 48 ust. 1. Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania.

ust. 2 Ograniczenie lub pozbawienie praw rodzicielskich może nastąpić tylko w przypadkach określonych w ustawie i tylko na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu.

Art. 53 [...] ust. 3. Rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami. Przepis art. 48 ust. 1 stosuje się odpowiednio.

Art. 72 ust. 1. Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją.

ust. 2. Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych.

<sup>3</sup> Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526.

Art. 18 ust. 1. Państwa-Strony podejmą wszelkie możliwe starania dla pełnego uznania zasady, że oboje rodzice ponoszą wspólną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Rodzice lub w określonych przypadkach opiekunowie prawni ponoszą główną odpowiedzialność za wychowanie i rozwój dziecka. Jak najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka ma być przedmiotem ich największej troski.

ust. 2. W celu zagwarantowania i popierania praw zawartych w niniejszej konwencji Państwa-Strony będą okazywały odpowiednią pomoc rodzicom oraz opiekunom prawnym w wykonywaniu przez nich obowiązków związanych z wychowywaniem dzieci oraz zapewnią rozwój instytucji, zakładów i usług w zakresie opieki nad dziećmi.

Art. 24 [...] ust. 2 Państwa-Strony będą dążyły do pełnej realizacji tego prawa, a w szczególności podejmą niezbędne kroki w celu: [...] f. rozwoju profilaktycznej opieki zdrowotnej, poradnictwa dla rodziców oraz wychowania i usług w zakresie planowania rodziny.

<sup>4</sup> Dz.U. z 2015 r., poz. 583.

<sup>5</sup> Art. 95 § 1. Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka.

§ 2. Dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno rodzicom posłuszeństwo.

§ 3. Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny.

Od 13 czerwca 2009 roku o następującym brzmieniu:

Art. 95 § 1. Władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka, z poszanowaniem jego godności i praw.

§ 2. Dziecko pozostające pod władzą rodzicielską winno rodzicom posłuszeństwo, a w sprawach, w których może samodzielnie podejmować decyzje i składać oświadczenia woli, powinno wysłuchać opinii i zaleceń rodziców formułowanych dla jego dobra.

§ 3. Władza rodzicielska powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny

§ 4. Rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku dziecka powinni je wysłuchać, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, oraz uwzględnić w miarę możliwości jego rozsądne życzenia.

wyższego, ze względu na nadawane w nauce znaczenie<sup>6</sup>, jest przywołanie treści art. 96 KRO w pierwotnym oraz obowiązującym od 2009 brzmieniu<sup>7</sup>.

Przyjmując kryterium chronologiczne jako podrzędne wobec hierarchicznego, wyróżniamy nieobowiązujący Kodeks cywilny niemiecki z 1896 r.<sup>8</sup>, który obowiązywał w okresie międzywojennym na ziemiach zachodnich. Kolejnym, nieobowiązującym aktem prawnym jest Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. – Prawo rodzinne<sup>9</sup>. Nadto wskazujemy na uchyloną ustawę z dnia 27 czerwca 1950 r. Kodeks rodzinny<sup>10</sup>.

## Definicje władzy rodzicielskiej

Przechodząc do meritum zagadnienia, tzn. współczesnego rozumienia pojęcia władzy rodzicielskiej, należy stwierdzić, że nie można skonfrontować jego

<sup>6</sup> Z. Ziemiński, *Unormowania prawne a unormowania moralne w sferze prawa rodzinnego PRL*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1977, z. 2, s. 16, 24. Z. Ziemiński stwierdza, pisząc o art. 23 i 96 KRO: „[...] dwa przytoczone artykuły stanowią co do ich doniosłości społecznej klucz całego systemu prawa rodzinnego” (s. 24).

<sup>7</sup> Art. 96. Rodzice wychowują dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską i kierują nim. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotowywać je należycie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień.

Oraz:

Art. 96 § 1. Rodzice wychowują dziecko pozostające pod ich władzą rodzicielską i kierują nim. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dziecka i przygotowywać je należycie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień.

§ 2 Rodzice, którzy nie mają pełnej zdolności do czynności prawnych uczestniczą w sprawowaniu bieżącej pieczy nad osobą dziecka i w jego wychowaniu, chyba że sąd opiekuńczy ze względu na dobro dziecka postanowi inaczej.

<sup>8</sup> *Ustawy cywilne obowiązujące na ziemiach zachodnich*, zebrał A. Marjański, Księgarnia Powszechna, Kraków 1937.

§ 1627. Na mocy władzy rodzicielskiej ojciec ma prawo i obowiązek pieczy nad osobą i majątkiem dziecka.

§ 1631. Piecza nad osobą dziecka obejmuje prawo i obowiązek wychowywania, dozoru dziecka i oznaczania jego miejsca pobytu. Ojcu wolno na mocy prawa wychowywania skarcić dziecko w sposób odpowiedni.

<sup>9</sup> Dz.U. z 1946 r. Nr 6, poz. 52.

Art. 20 § 1. Małżonkowie sprawują wspólnie władzę rodzicielską. [...]

§ 3. Obowiązkiem rodziców jest sprawować władzę rodzicielską tak, jak tego wymaga dobro dzieci i interes społeczeństwa.

Art. 24. Rodzice kierują wychowaniem dziecka. Obowiązani są przygotowywać je do zawodu odpowiednio do swej możliwości z uwzględnieniem fizycznych i duchowych właściwości i skłonności dziecka.

<sup>10</sup> Dz.U. z 1950 r. Nr 34, poz. 308.

Art. 35 Rodzice sprawują pieczę nad osobą i majątkiem dziecka. Obowiązani są troszczyć się o fizyczny i duchowy rozwój dzieci; powinni starać się o ich utrzymanie i wychowanie tak, aby były przygotowane należycie do pracy dla dobra społeczeństwa, odpowiednio do swych uzdolnień.

Art. 54. Władza rodzicielska obejmuje w szczególności prawo i obowiązek rodziców kierowania dziećmi, reprezentowania ich i zarządzania ich majątkiem. Powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecko i interes społeczeństwa.

potocznego rozumienia z definicją ustawową. Choć w skład rozdziału drugiego KRO wchodzi oddział drugi zatytułowany „Władza rodzicielska” (artykuły od 92 do 112 Kodeksu), to próżno szukać w nim definicji legalnej tego pojęcia, tj. przepisu definicyjnego, a więc zawierającego definicję określenia użytego w akcie normatywnym<sup>11</sup>. Jednak, ze względu na doniosłość znaczenia tego zagadnienia, nauka prawa poszukuje sposobu na opisanie tej instytucji. Instytucja władzy rodzicielskiej, ze względu na fakt, że przepisy ulegały zmianie, również na etapie komentowania przybierała różne formy w recepcji autorów podejmujących powyższy wątek.

W przeszłości, wielokrotnie podejmowano próby zdefiniowania pojęcia władzy rodzicielskiej. Bronisław Dobrzański definiuje interesującą nas instytucję jako „[...] ogół obowiązków spoczywających na rodzicach i praw im przysługujących względem dziecka w celu należytego wykonywania pieczy nad jego osobą i majątkiem”, zaznaczając, że władza rodzicielska jest środkiem do celu, którym są zarówno dobro dziecka, jak i interes społeczny<sup>12</sup>. Bronisław Walaszek na plan pierwszy wysunął prawa przysługujące rodzicom, w dalszej kolejności wskazując na spoczywające na nich obowiązki: „[...] władza rodzicielska jako ogół praw przysługujących rodzicom i obowiązków spoczywających na nich z mocy ustawy, a obejmujących zwłaszcza pieczę nad dzieckiem w zakresie jego osoby i majątku oraz jego wychowanie i przygotowanie do pracy dla dobra społeczeństwa”<sup>13</sup>. Karol Jagielski definiuje władzę rodzicielską jako prawo podmiotowe przyznane rodzicom dla dobra dziecka i w interesie społecznym, polegające na możliwości, a zarazem powinności roztoczenia nad dzieckiem pieczy, w szczególności zaś kierowania nim, wychowania i reprezentowania go oraz zarządzania jego majątkiem<sup>14</sup>. Seweryn Szer określa władzę rodzicielską jako zespół przysługujących rodzicom z mocy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego: „[...] praw [...] i obowiązków obciążających ich z mocy tegoż KRO, a dotyczących w szczególności pieczy nad dzieckiem w zakresie jego osoby oraz majątku, a także jego wychowania”<sup>15</sup>. Andrzej Łapiński ujmuje władzę rodzicielską jako: „[...] ogół uprawnień przyznanych rodzicom przez ustawę w stosunku do

<sup>11</sup> U. Kalina-Prasznic (red.), *Encyklopedia Prawa*, Warszawa 2007, s. 656. Użycie w przytoczonych przepisach identycznego zwrotu: *Władza rodzicielska obejmuje w szczególności [...] może sugerować, że mamy do czynienia najwyżej z definicją cząstkową, która charakteryzuje się między innymi użyciem słów „w szczególności”, dzięki czemu, egzemplifikując, ustawodawca pragnie objaśnić regulowaną materię poprzez zmniejszenie niejasności. Jednak, na co wskazuje Andrzej Malinowski, definicja cząstkowa: „Jest umieszczana w tekście w bezpośrednim sąsiedztwie definicji podstawowej, objaśnianej poprzez podanie przykładowego wyliczenia”, A. Malinowski, *Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa 2008, s. 54. W tym przypadku nie mamy do czynienia z taką konstrukcją.*

<sup>12</sup> B. Dobrzański, *Kodeks rodzinny (komentarz)*, Warszawa 1959, s. 531; takie samo zdanie w komentarzu H. Ciepła, B. Czech, T. Domińczyk, S. Kalus, K. Piasecki, M. Sychowicz, *Kodeks Rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, Warszawa 2001, s. 551.

<sup>13</sup> B. Walaszek, *Zarys prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1971, s. 169.

<sup>14</sup> K. Jagielski, *Istota i treść władzy rodzicielskiej*, „Studia Cywilistyczne” 1963, t. III, s. 103.

<sup>15</sup> S. Szer, *Prawo rodzinne w zarysie*, Warszawa 1966, s. 263.

osoby i majątku dziecka w celu należytego wypełniania ogółu nałożonych przez ustawę obowiązków przede wszystkim w interesie dziecka i szeroko rozumianym interesie społecznym<sup>16</sup>. Jan Winiarz wskazuje, że najwłaściwsze jest stanowisko, które widzi w tej instytucji: „[...] kompleks wzajemnie powiązanych ze sobą sprzężonych praw i obowiązków rodziców w stosunku do osoby i majątku dziecka<sup>17</sup>. Na uwagę zasługuje również zdanie, w którym wskazuje się (przy jednoczesnym uchyleniu się od podania dokładnej definicji władzy rodzicielskiej), że najistotniejsze jest eksponowanie obowiązków rodziców przed uprawnieniami wobec dzieci<sup>18</sup>.

Jerzy Ignatowicz wskazuje, że zwłaszcza z art. 95 § 1, 96 i 98 § 1 KRO wynika, iż: „władza rodzicielska to (zespół) ogół obowiązków i praw rodziców (przysługuje ona obojgu rodzicom w tym samym stopniu) względem (małoletniego) dziecka, mających na celu zapewnienie mu należytej pieczy i strzeżenia jego interesów<sup>19</sup>. Wobec tego, chodzi tu zarówno o samą osobę dziecka, jak i jego majątek.

K. Jagielski (a odnosiło się to do dawnego Kodeksu rodzinnego z 1950 r.) wskazał, że władza rodzicielska winna być rozumiana jako prawo, co można wywnioskować ze zwrotów takich jak: „władza rodzicielska służy obojgu rodzicom” (art. 56 § 1 k.r.) oraz „sąd orzeka, czy ojcu służyć będzie władza rodzicielska [...]” (art. 56 § 3 k.r.). Stwierdza on: „Jest zaś sprawą oczywistą, że służyć może tylko prawo, a nie obowiązek<sup>20</sup>. Treść art. 93 KRO, który zastąpił wspomniany art. 56 Kodeksu rodzinnego z 1950 r. różni się w interesujących nas fragmentach w zasadzie tylko tym, że użyto tam słowa „przysługuje”.

Potwierdzenia prymatu praw nad obowiązkami rodziców wobec dzieci można się doszukiwać również na gruncie art. 111 KRO. Czytamy w nim, że do pozbawienia władzy rodzicielskiej dochodzi, jeżeli rodzice nadużywają władzy rodzicielskiej lub w sposób rażąco zaniedbują swe obowiązki względem dziecka. W alternatywie tej ustawodawca zestawiał ze sobą nadużywanie władzy rodzicielskiej wraz z zaniedbywaniem obowiązków przez rodziców. Potraktowano więc tutaj „władzę rodzicielską” jako synonim pojęcia „prawo”.

Julian Sauk w swych rozważaniach podkreśla logiczność rozumowania K. Jagielskiego, ale jednocześnie sam stwierdza, że władza rodzicielska oznacza: „Ogół uprawnień przyznanych rodzicom przez ustawę w stosunku do osoby i majątku małoletniego dziecka, celem należytego wypełniania obowiązków

<sup>16</sup> A. Lapiński, *Ograniczenia władzy rodzicielskiej w polskim prawie rodzinnym*, Warszawa 1975, s. 23.

<sup>17</sup> J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo Rodzinne*, Warszawa 2001, s. 206.

<sup>18</sup> H. Dolecki, *Ingerencja sądu opiekuńczego w wykonanie władzy rodzicielskiej*, Warszawa 1983, s. 26. Autor ten wskazuje, że: „Dlatego też bliższe rzeczywistej istocie władzy rodzicielskiej są definicje, które określają ją jako kompleks wzajemnie powiązanych obowiązków i praw rodziców wobec dzieci”.

<sup>19</sup> J. Ignatowicz, *Prawo rodzinne – zarys wykładu*, Warszawa 1998, s. 238; J. Ignatowicz [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy – Komentarz*, Warszawa 2003, s. 801.

<sup>20</sup> K. Jagielski, *Istota i treść...*, *op. cit.*, s. 102.

rodzicielskich”<sup>21</sup>. Autor tym samym zaznacza, że uprawnienia, jakie mają rodzice, powinny być zagospodarowywane przez nich, jako że wykonywanie owego prawa jest ich obowiązkiem. Jednocześnie J. Sauk przestrzega, by nie utożsamiać stosunków ogólnych pomiędzy rodzicami a dziećmi z władzą rodzicielską. O ile bowiem władza jest sprawowana tylko w interesie dziecka, to istnienie ogólnego stosunku pomiędzy rodzicami a dziećmi jest spełnieniem odwiecznego prawa do zaspakajania wrodzonej potrzeby posiadania i wychowywania dzieci.

Tadeusz Smoczyński wskazuje, że władzę rodzicielską należy traktować jako całokształt uprawnień i obowiązków rodziców względem małoletniego dziecka, w celu zapewnienia pieczy nad jego osobą i majątkiem, jako niezbywalne prawo podmiotowe przyznane dla dobra dziecka i w interesie społecznym, szczególnie w odniesieniu do osób trzecich. Ponadto władzę charakteryzuje złożony stosunek – nie tylko z dziećmi, ale również z osobami trzecimi. W przypadku śmierci jednego z rodziców prawa i obowiązki przechodzą w całości na drugiego. Rodzice powinni informować się wzajemnie o sprawach dotyczących dziecka. Autor zauważa, że stosunek łączący rodziców z dzieckiem należy rozpatrywać oddzielnie w odniesieniu do każdego z rodziców (matka – dziecko i ojciec – dziecko)<sup>22</sup>. Wydawać może się to oczywiste, ale warto także i tutaj podkreślić, że uprawnienia rodziców są równe – nie ma znaczenia czy są oni małżeństwem, czy też nie, podobnie nie ma znaczenia, czy żyją razem, czy też osobno<sup>23</sup>.

Analiza piśmiennictwa prawniczego powstałego po nowelizacji z 2009 roku pozwala na stwierdzenie, że linia opisywania instytucji władzy rodzicielskiej nie uległa zmianie. Za przykład może posłużyć Komentarz pod redakcją Jacka Wiercińskiego, w którym uchylono się od podania definicji, określono zaś, że: „[...] władza rodzicielska obejmuje: pieczę nad osobą dziecka, zarząd majątkiem dziecka, reprezentowanie dziecka”<sup>24</sup>. W skład pieczy nad osobą dziecka zaliczono obowiązek i prawo wychowania oraz kierowania nim<sup>25</sup>. Podobną systematykę wskazano w ostatnim wydaniu komentarza pod redakcją Krzysztofa Pietrzykowskiego<sup>26</sup> oraz opracowaniu Andrzeja Zielińskiego<sup>27</sup>. Aktualny pogląd Tadeusza Smoczyńskiego sformułowany w 2014, również zakłada, że główne elementy władzy rodzicielskiej to piecza nad osobą i majątkiem dziecka, natomiast z systematyki użytych klasyfikacji wynika, że wychowanie wraz z kierowa-

<sup>21</sup> J. Sauk, *Granice obowiązków i praw rodziców wobec dzieci i społeczeństwa. Studium prawnoporównawcze*, Toruń 1967, s. 14 i 17.

<sup>22</sup> T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Analiza i wykładnia*, Warszawa 2001, s. 288-296.

<sup>23</sup> Równość została uznana za zasadę konstytucyjną – z art. 33 wynika, że kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym.

<sup>24</sup> J. Wierciński (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2014, s. 699. Podobne stanowisko: K. Piasecki (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 737.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 699.

<sup>26</sup> K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2012, Wydanie 3, s. 870.

<sup>27</sup> A. Zieliński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze w zarysie*, Warszawa 2011, s. 192-193.



niem dzieckiem są elementem pieczy nad osobą<sup>28</sup>. W ujęciu Katarzyny Gromek na treść władzy rodzicielskiej składa się: piecza, reprezentowanie oraz zarząd majątkiem. Autorka definiuje ją w następujący sposób: „piecza w szerokim ujęciu, czyli obowiązek i prawo wychowywania dziecka”<sup>29</sup>. Jacek Ignaczewski oraz Robert Zegadło stwierdzają: „Władza rodzicielska, jak to wynika z całokształtu przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a zwłaszcza art. 95, art. 96 i art. 98 § 1 KRO, stanowi ogół obowiązków i praw względem dziecka mających na celu zapewnienie mu należytej pieczy i strzeżenie jego interesów”<sup>30</sup>, a następnie zauważają: „Do czynności z zakresu pieczy nad osobą należy w szczególności: wychowanie i kierowanie dzieckiem [...]”<sup>31</sup>. Stanowisko, dotyczące zawierania się „wychowania” w „pieczy nad osobą” konsekwentnie reprezentuje Tomasz Sokolowski. Autor ten w sposób czytelny przedstawia swój pogląd również w formie schematu, w którym wychowanie zawiera się w pieczy nad osobą, a nadto wskazuje na łączny zakres wychowania i kierowania<sup>32</sup>. Powyższy pogląd podziela też Marek Andrzejewski<sup>33</sup>.

### Relacja pomiędzy pieczą nad osobą a wychowaniem – analiza piśmiennictwa

Zasadnicze znaczenie przy analizie interesującego nas zagadnienia ma art. 95 § 1 KRO. Czytamy w nim, że: „[...] władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowania dziecka”. Użycie zwrotu „w szczególności” sygnalizuje, że nie mamy do czynienia z wyczerpującym wyliczeniem. Ponadto taka redakcja tekstu stawia pod znakiem zapytania słusność twierdzenia, że wychowanie jest jednym z elementów pieczy nad osobą dziecka, jak twierdzi większość autorów (m.in. K. Jagielski<sup>34</sup>). Właściwszym wydaje się wobec tego twierdzenie, że wychowanie jest elementem osobnym, zakresowo różnym od pieczy nad osobą dziecka, być może nawet bardziej istotnym, skoro termin ów został powtórzony w art. 96 zd. 1 KRO. Co więcej, w art. 96 § 2 KRO czytamy: „Rodzice [...] uczestniczą w sprawowaniu bieżącej pieczy nad osobą dziecka

<sup>28</sup> T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2014, Wydanie 7, s. 232-233.

<sup>29</sup> K. Gromek, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2013, Wydanie 4, s. 550.

<sup>30</sup> J. Ignaczewski (red.), *Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem*, Warszawa 2015, Wydanie 3, s. 6.

<sup>31</sup> *Ibidem*. Pogląd ten powtórzony na str. 38, choć w tekście pojawia się również następujące sformułowanie: „[...] władza rodzicielska obejmuje ogół praw i obowiązków rodziców wobec dziecka służących wykonywaniu pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz do wychowywania dziecka [...]”, s. 37.

<sup>32</sup> T. Sokolowski, *Prawo rodzinne. Zarys wykładu*, Poznań 2013, Wydanie VI, s. 149-151. Tożsame ujęcie w części komentarza opracowanej przez Tomasza Sokolowskiego – H. Dolecki, T. Sokolowski (red.), *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 650 oraz T. Sokolowski, *Władza rodzicielska nad dorastającym dzieckiem*, Poznań 1987, s. 30.

<sup>33</sup> M. Andrzejewski, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2014, Wydanie 5, s. 147.

<sup>34</sup> K. Jagielski, *Istota i treść..., op. cit.*, s. 124-125.

i w jego wychowaniu [...]”. Tym samym ustawodawca, w nowelizacji z 2009 roku, konsekwentnie traktuje pieczę nad osobą dziecka i wychowanie jako kategorie zakresowo różne.

Pojęcie „wychowanie” eksponowane jest w Konstytucji RP oraz Konwencji o Prawach Dziecka. W Konstytucji użyto pojęcia „wychowanie” w dwóch artykułach (art. 48 i 53). W tym akcie prawnym mamy do czynienia z niejednoznacznością, wynikającą z użycia w art. 72 ust. 2 sformułowania: „opieka rodzicielska” (która może być rozumiana jako synonim „władzy rodzicielskiej” lub stan faktyczny). Podobnie w Konwencji o Prawach Dziecka „wychowanie” jawi się jako pojęcie, które jest szczególnie wyeksponowane (art. 18, 24 ust. 2 lit. f), pojawiając się między innymi dwukrotnie w zestawieniu: „wychowanie i rozwój dziecka”, co może sugerować, że jest to wzajemnie dopełniająca się para pojęć obejmujących najważniejsze sfery życia dziecka.

Mniejszościowy pogląd, że piecza jest czymś różnym od wychowania reprezentuje Seweryn Szer<sup>35</sup>. Podobnie Bronisław Walaszek, który dostrzega, że trudno jednoznacznie zdefiniować, jakie zachowania rodziców można określić mianem pieczy, a jakie wychowaniem czy kierowaniem: „Pojęcie to [piecza – A.C.] zachodzi przynajmniej częściowo na zakres pojęcia wychowania i kierowania dzieckiem”<sup>36</sup>. W tym samym duchu wypowiada się Zygmunt Mańk, który zauważa, że „Sprawowanie pieczy nad dzieckiem – to wypełnianie wielu różnorodnych czynności związanych z osobą dziecka i opieką nad nim”<sup>37</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że również Sąd Najwyższy nie używa pojęć „piecza” i „wychowanie” (w kontekście relacji) konsekwentnie. 12 maja 1969 r. orzekł on, że władza rodzicielska, obok prawa rodziców do pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz wychowania, ma rację swego bytu głównie ze względu na obowiązek wykonywania tych uprawnień dla dobra dziecka<sup>38</sup>. Po raz kolejny Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii stosunków rodziców z dziećmi w uchwale z dnia 14 czerwca 1988 r. Podkreślił, że władza rodzicielska, stanowi ogół obowiązków i praw względem dziecka, mających na celu zapewnienie mu należytej pieczy i strzeżenie jego interesów, co wynika z całokształtu przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a zwłaszcza art. 95 § 1, art. 96 i 98 § 1<sup>39</sup>. W wyroku z 6 stycznia 2000 r., na marginesie rozważań dotyczących art. 135 § 1 KRO i art. 138 KRO, Sąd Najwyższy zauważył, że art. 96 KRO nakłada na rodziców obowiązek troski o fizyczny i duchowy rozwój dziecka<sup>40</sup>. Natomiast

<sup>35</sup> S. Szer, *Prawo rodzinne...*, *op. cit.*, s. 263, 267-276.

<sup>36</sup> B. Walaszek, *Zarys prawa...*, *op. cit.*, s. 171.

<sup>37</sup> Z. Mańk, *Władza rodzicielska*, Warszawa 1978, s. 36. Autor stwierdza tam, że: „Przepisy prawa nie precyzują bliżej tego pojęcia, którego zakres znaczeniowy jest bardzo szeroki i pokrywa się częściowo zarówno z wychowaniem dziecka i kierowaniem nim, jak i np. z troską o rozwój fizyczny i duchowy” (s. 36).

<sup>38</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 1969, OSNCP 1969, z. 12, poz. 213.

<sup>39</sup> III CZP 42/88, OSNC1989, nr 10, poz. 156.

<sup>40</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z 6 stycznia 2000, I CKN 1077/99, LEX nr 51637.



w postanowieniu z dnia 5 maja 2000 r. wskazał: „Władza rodzicielska [...] stanowi ogół obowiązków i praw względem dziecka mających na celu zapewnienie mu należytej pieczy i strzeżenie jego interesów”<sup>41</sup>. Natomiast w uzasadnieniu do uchwały z dnia 21 października 2005 r., na tle rozważań, dotyczących kontaktów rodziców z dzieckiem stwierdza: „[...] władza rodzicielska obejmuje m.in. pieczę nad osobą dziecka i jego wychowanie [...]”<sup>42</sup>.

Jerzy Strzebińczyk dokonuje analizy dwóch wykluczających się koncepcji: (1) piecza jako kategoria nadrzędna nad wychowaniem; (2) piecza i wychowanie jako równorzędne oraz zakresowo różne kategorie. Autor zauważa, że: „Treść władzy rodzicielskiej ujmowana jest w piśmiennictwie nie do końca jednolicie. Zgodnie zalicza się do niej pieczę nad majątkiem dziecka oraz atrybut przedstawicielstwa. Wątpliwości dotyczą natomiast wzajemnych relacji wszystkich tych ustawowych zapisów, które składają się na normatywną (modelową więc) wizję pożądanых starań rodziców o samo dziecko i jego osobiste sprawy. Najpoważniejsza [...] dotyczy liczby atrybutów władzy rodzicielskiej o charakterze osobistym. Jedni autorzy oddzielają wychowanie dziecka i kierowanie nim od pieczy nad osobą dziecka. Inni traktują wszystkie te elementy jako składnik jednego atrybutu”<sup>43</sup>. J. Strzebińczyk, skupiając swoją uwagę na art. 95 i 96 KRO, wskazuje na przemieszanie regulowanych materii. Wylicza wymienione przez Ustawodawcę istotne elementy przysługującej władzy, tj.: „[...] pieczę nad osobą i majątkiem dziecka, jego wychowanie i kierowanie nim, troska o fizyczny i duchowy rozwój dziecka oraz należyte przygotowanie do pracy dla dobra społeczeństwa odpowiednio do jego uzdolnień”<sup>44</sup>. Podkreśla też, że: (1) zakresy poszczególnych pojęć się krzyżują, (2) oraz są używane jako niejednorodne kategorie normatywne (raz jako treść władzy, innym razem jako dyrektywa dotycząca jej wykonywania). Zdaniem autora szczególny przykład niekonsekwencji stanowi kategoria „wychowanie”. W art. 95 § 1 KRO jest składnikiem władzy („władza rodzicielska obejmuje [...] wychowanie”), natomiast w art. 96 § 1 KRO, poprzez użycie orzeczenia, jest mowa o wykonywaniu władzy („rodzice wychowują dziecko”)<sup>45</sup>. Szukając uzasadnienia, J. Strzebińczyk podkreślił, że „Takie pomieszanie materii trudno uznać za optymalne [...]”<sup>46</sup>, ale jednocześnie zaakcentował, że przedmiotem regulacji są więzi rodzinne, a więc materia, która jest trudna do ujęcia w formie aktu prawnego i wobec tego, być może sam Ustawodawca, w konsekwencji uznał, że niemożliwe jest precyzyjne wyrażenie instytucji władzy rodzicielskiej. W rezultacie, J. Strzebińczyk stwierdza: „[...] mniej istotne wydaje się rozważanie wzajemnych powiązań między normatyw-

<sup>41</sup> II CKN 761/00, Lex nr 51982.

<sup>42</sup> III CZP 75/05, OSN 2006, nr 9, poz. 142.

<sup>43</sup> J. Strzebińczyk [w:] T. Smoczyński (red.), *System Prawa Prywatnego*, Tom 12, Warszawa 2011, Wydanie 2, s. 265.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 265.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 266.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

nie określonymi osobistymi składnikami treści władzy rodzicielskiej<sup>47</sup>, i dalej, konkludując: „Za nadrzędną, zbiorczą kategorię, obejmującą wszystkie podstawowe elementy osobowe władzy rodzicielskiej, została uznana trafnie piecza nad dzieckiem. Składają się na nią starania rodziców o samą osobę dziecka oraz o środowisko, w którym przybywa. Starania o osobę dziecka można z kolei ujmować w aspekcie fizycznym (cielesnym), określanym mianem troski, a także psychicznym, pod którym należy rozumieć proces wychowywania dziecka<sup>48</sup>”.

Analiza piśmiennictwa prawniczego pozwala przyjąć założenie, że na kształtowanie się dominującego poglądu w prawie rodzinnym, dotyczącym treści władzy rodzicielskiej wpływ miał Karol Jagielski. Wskazał on, że zgodnie z art. 54 k.r. władza rodzicielska obejmuje w szczególności prawo i obowiązki rodziców kierowania dzieckiem, reprezentowania, zarządzana majątkiem dzieci<sup>49</sup>. Autor mając na uwadze różne rozumienie w piśmiennictwie prawniczym następujących pojęć: „piecza nad osobą dziecka”, „kierowanie”, „wychowanie” oraz „troska o fizyczny i duchowy rozwój”, proponuje następujące rozwiązanie: „Wydaje się, że z powyższych względów dobrze będzie ustalić, jaką treść przypisać należy – kierując się przy tym myślą przewodnią ustawodawcy i semantycznym znaczeniem poszczególnych określeń – wyżej wspomnianym pojęciom kodeksu rodzinnego. Ustalenia takie równocześnie przyczynią się do możliwie wyczerpującego przedstawienia obowiązków i praw rodziców, związanych ze sprawowaniem przez nich władzy rodzicielskiej nad osobą dziecka<sup>50</sup>”.

Realizując powyższy postulat, tj. uporządkowania relacji pomiędzy pojęciami oraz przyjęcia ich określonych zakresów znaczeniowych, Karol Jagielski wskazuje: „Przyjrzyjmy się słownemu znaczeniu [...] wyrazu piecza. Słowo „piecza” odpowiada wyrażeniu – trwała troska o coś czy o kogoś [...]. Piecza nad osobą dziecka to innymi słowy trwała troska o osobę dziecka [...]. Trwałą troską, czyli pieczą, ma być objęta osoba dziecka, a więc w pierwszym rzędzie warunki jej egzystencji i jej rozwoju. Na treść pojęcia pieczy nad osobą dziecka składa się przeto: a) troska o zapewnienie dziecku odpowiednich warunków egzystencji, b) troska o zapewnienie dziecku ochrony przed niebezpieczeństwem, c) troska o zapewnienie dziecku właściwego rozwoju. [...] Obowiązek troski o zapewnienie dziecku właściwego rozwoju składa się głównie z obowiązku wychowania dziecka i kierowania dzieckiem<sup>51</sup>”.

Przypomnienia wymaga fakt, że K. Jagielski formułował swój pogląd na bazie Kodeksu rodzinnego z 1950 roku. W treści przytoczonych artykułów 35 i 54 nie ma do czynienia z kolizją pojęć: „piecza” i „wychowanie”. Natomiast, zgodnie z tym, na co autor zwraca uwagę, ze względu na redakcję tekstu w procesie wykładni można przyjąć różne modele.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 267.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> K. Jagielski, *Istota i treść...*, *op. cit.*, s. 121-122.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 124-125.

W Kodeksie cywilnym niemieckim z 1896 r. elementem pieczy nad osobą dziecka jest prawo i obowiązek wychowywania go. Mając na względzie powyższe, a uwaga ta ma wyłącznie charakter supozycji, wyrażam przypuszczenie, że Karol Jagielski, pozostający w kręgu oddziaływania kultury niemieckiej (mieszkaniec Opolszczyzny, posługujący się biegle językiem niemieckim<sup>52</sup>), mógł pozostawać pod wpływem zapisów tegoż Kodeksu. K. Jagielski opowiadał się również za tym, by uczynić „pieczę” kategorią centralną: „[...] ponieważ termin piecza rodzicielska jako lepiej oddający nowoczesną treść instytucji prawnej, mającej na celu roztoczenie przez rodziców pieczy nad dzieckiem, czyniłby ją zarazem bardziej zrozumiałą dla ogółu. Nazwa jakiegokolwiek instytucji prawnej powinna bowiem w możliwie dużym stopniu odpowiadać treści i zadaniom tej instytucji. Powinna ona być także możliwie komunikatywna dla społeczeństwa. Nazwa władza rodzicielska nie odpowiada tym wymogom”<sup>53</sup>.

Być może kolejni autorzy, uznając niewątpliwą wartość i znaczenie dorobku K. Jagielskiego, niejako automatycznie przyjmowali zaproponowaną przez niego klasyfikację. Niemniej jednak przy dalszych rozważaniach dotyczących relacji pary: „piecza nad osobą dziecka” – „wychowanie”, należy brać pod uwagę Konstytucję RP, Konwencję o Prawach Dziecka, a przede wszystkim Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Mając w pamięci treść artykułów 95 i 96 KRO, to jest uszeregowanie „pieczy” oraz „wychowania” w takim zestawieniu, że nie sposób wysnuć z treści tych przepisów istnienia jakiegokolwiek relacji wskazującej, że zakresy znaczeniowe wspomnianych pojęć krzyżują się (a tym bardziej zawierają), dopuszczalne jest przyjęcie odmiennej interpretacji treści władzy rodzicielskiej.

### **Treść władzy rodzicielskiej – nowe odczytanie relacji pieczy nad osobą i wychowania**

Tradycyjnie, o czym była już mowa, przyjmuje się, że na treść władzy rodzicielskiej składają się: piecza nad osobą dziecka, piecza nad majątkiem dziecka oraz reprezentacja, zaś władza jest wykonywana wspólnie (zaznaczmy: wyłącznie wspólnie, gdy dotyczy to istotnych spraw) lub osobno, a ewentualne konflikty rozstrzyga sąd<sup>54</sup>. Wyliczenia tego dokonujemy mając na względzie przepisy KRO dotyczące władzy rodzicielskiej. J. Strzebińczyk wyłącza poza nawias treści władzy rodzicielskiej: obowiązek wspierania rodziców i dzieci

<sup>52</sup> Nota biograficzna dotycząca Karola Jagielskiego: [http://adwokatura.opole.pl/?page\\_id=190](http://adwokatura.opole.pl/?page_id=190) (dostęp: 18.07.2015 r.).

<sup>53</sup> K. Jagielski, *Krytycznie o ujęciu władzy rodzicielskiej w projekcie kodeksu cywilnego*, „Nowe Prawo” 1960, z. 11, s. 1471.

<sup>54</sup> Głosa A. Oleszki (OSP 1991, z. 3, poz. 75) do uchwały Sądu Najwyższego z 26 lipca 1990 (III CZP 36/90 OSNC1991, z. 2-3, poz. 24).

(art. 87 KRO), uprawnienie do kształtowania przez rodziców nazwiska dziecka (art. 88-90 KRO), obowiązek dzieci do pokrywania kosztów utrzymania rodziny i pomagania rodzicom we wspólnym gospodarstwie (art. 91 KRO), obowiązek współmałżonków (rodziców) do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 KRO), obowiązki alimentacyjne między rodzicami a dziećmi<sup>55</sup>. Należy zaznaczyć, na co zwrócił uwagę Tadeusz Smyczyński, że w Kodeksie rodzinnym użyte są terminy, których wyjaśnienia należy szukać w psychologii i pedagogice, a nie na gruncie prawa<sup>56</sup>.

Wskazuje się, że rodzice w ramach pieczy nad dzieckiem kierują nim i wychowują je (art. 96 KRO zd. 1). Według J. Winiarza kierowanie oznacza: „[...] prowadzenie dziecka w jego rozwoju, odpowiednie ukierunkowanie postępowania, decydowania o dziecku i zamiast niego, dopóki samo nie będzie zdolne do podejmowania decyzji. Na ogół wymienia się jako element kierowania: określenie miejsca stałego pobytu dziecka oraz miejsca jego czasowego pobytu (np. na wakacjach), regulowanie trybu życia dziecka (wyznaczenie czasu nauki, pracy, zabawy, jej rodzaju itp.), nadzorowanie trybu życia dziecka, kontrolowanie wpływu osób trzecich, wybór organizacji młodzieżowych itp.”<sup>57</sup>. Zdaniem K. Jagielskiego, przyznanie rodzicom funkcji kierowania, faktycznie czyni ich podmiotami decydującymi w sprawach dziecka. Z jednej bowiem strony daje im prawo decydowania w sprawach dziecka, a po drugie – pozwala realizować owe decyzje, podejmując działania w stosunku do dziecka oraz osób trzecich<sup>58</sup>. Tak szerokie ujęcie pozwala stwierdzić, że element kierowania dzieckiem uzasadnia określenie stosunku łączącego rodziców z dziećmi terminem „władza rodzicielska”, szczególnie, jeśli przyjmiemy, że słowo „kierować” jest synonimem słowa „władać”. Ponadto kierowanie jest silnie sprzężone z obowiązkiem posłuszeństwa ze strony dziecka (art. 95 § 2 KRO). Tomasz Sokołowski wskazuje, że pojęcia: kierowanie i wychowanie łączą się ze sobą, z tym, że kierowanie bardziej dotyczy relacji dziecko – świat, zaś wychowanie – jego osobowości<sup>59</sup>. Różnicy pomiędzy wychowaniem a kierowaniem, autor upatruje w tym, że wychowanie wymaga osobistego kontaktu rodzica z dzieckiem, a kierowanie to często czynność prawna<sup>60</sup>. Julian Sauk stwierdza z kolei, że kierując dzieckiem osiąga się założone cele wychowawcze<sup>61</sup>.

Wobec posługiwania się przez przedstawicieli nauki prawa terminami z zakresu pedagogiki, realizując postulat odwoływania się do nauki pedagogiki sfor-

<sup>55</sup> J. Strzebińczyk, [w:] T. Smyczyński (red.), *System Prawa Prywatnego, t. 11, Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2009, s. 265.

<sup>56</sup> T. Smyczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze. Zarys wykładu*, Poznań 2008, s. 296.

<sup>57</sup> J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo Rodzinne*, s. 210.

<sup>58</sup> K. Jagielski, *Istota i treść...*, *op. cit.*, s. 128.

<sup>59</sup> T. Sokołowski, *Władza rodzicielska...*, *op. cit.*, s. 30. Autor przedstawił w formie graficznej relacje pomiędzy tymi pojęciami.

<sup>60</sup> T. Sokołowski, *Władza rodzicielska...*, *op. cit.*, s. 31.

<sup>61</sup> J. Sauk, *Granice obowiązków...*, *op. cit.*, s. 49.

mulowany przez Tadeusza Smyczyńskiego, wskazując za Mieczysławem Łobockim cechy, jakimi charakteryzuje się proces wychowawczy<sup>62</sup>:

- złożoność – co oznacza, że na wychowanie wpływ mają czynniki zewnętrzne oraz wewnętrzne (np. osobiste doświadczenia i przeżycia), a ponadto, że polega ono na asymilacji nowych norm postępowania oraz adaptacji norm już znanych do owych nowo nabytych norm;
- intencjonalność – czyli świadomość wychowującego, jakie cele pragnie osiągnąć poprzez wychowanie. O intencjonalności mówimy nawet wówczas, kiedy wychowujący nie ingeruje, a jedynie towarzyszy w rozwoju i samorealizacji;
- interakcyjność – tzn. współdziałanie wychowującego i wychowanka w taki sposób, że dziecko nie jest tylko biernym odbiorcą. Można nawet posunąć się do stwierdzenia, że jest równouprawnionym partnerem w procesie wychowania (nie zapominając o obowiązku posłuszeństwa – art. 95 § 2 KRO);
- długotrwałość – wychowywanie jest procesem długotrwałym, który nie kończy się z momentem uzyskania pełnoletniości przez wychowanka;
- relatywność – czyli niemożność przewidzenia, jakie skutki przyniesie oddziaływanie. Można poczynić pewne założenia, ale nie ma gwarancji, że odniesie się zamierzony skutek. Dzieje się tak dlatego, że ze względu na indywidualność<sup>63</sup> oraz fakt, że dziecko podlega wpływowi wielu innych czynników (m.in. wpływowi rówieśników), poddawane jest procesowi socjalizacji<sup>64</sup>.

Wobec powyższego, posługując się *Encyklopedią Pedagogiczną XXI Wieku*, jako dziełem będącym wyrazem konsensusu środowiska naukowego w wymiarze pedagogiki, można stwierdzić, że: „[...] wychowanie jest *sui generis* bytem społecznym, będącym wytworem przynajmniej dwóch osób. Jego właściwością jest zachodząca między nimi relacja, w ramach której podmiot wychowujący,

<sup>62</sup> M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2008, s. 52-58.

<sup>63</sup> Antoni Kępiński wskazuje: „Zjawiska związane z życiem nie dadzą się przewidzieć w tym stopniu prawdopodobieństwa, co zjawiska przyrody nieożywionej i techniki, gdyż posiadają one swoistą autonomię, tj. każdy żywy ustrój ma swoisty dla siebie system sterowania (układ genetyczny, endokryny i nerwowy). Znając nawet wszystkie czynniki na niego działające, co zwykle jest niemożliwe, nie można przewidzieć, jak zostaną one zintegrowane i jakie decyzje będą tej integracji wynikiem”, A. Kępiński, *Rytm życia*, Kraków 1983, s. 124.

<sup>64</sup> „Socjalizacja – procesy społeczne, w których dzieci przyswajają normy i wartości społeczne oraz uzyskują poczucie własnej tożsamości. Szczególnie ważne są procesy socjalizacji przebiegające w dzieciństwie, ale w jakimś stopniu socjalizacja trwa przez całe życie. Żadna jednostka ludzka nie jest całkiem obojętna na reakcje otaczających ją ludzi, które wpływają na jej zachowania i kształtują ją w każdej fazie cyklu życiowego”, A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 733. Dla porządku należy wspomnieć, że dziecko podlega ponadto procesowi inkulturacji tzn. wrastania w kulturę danego społeczeństwa, M. Łobocki, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 45. Pojawia się pytanie, co różni socjalizację od wychowania. Różnicy pomiędzy wychowaniem a socjalizacją i inkulturacją należy upatrywać w fakcie, że w przeciwieństwie do wychowania, socjalizacja oraz inkulturacja nie są procesami intencjonalnymi, są niekierowane, M. Łobocki, *Teoria...*, *op. cit.*, s. 46.

kierując się powszechnie uznanym dobrem, umożliwiła podmiotowi wychowywanemu osiągnąć kolejne etapy dojrzałości wyrażające się dochodzeniem do własnej tożsamości”<sup>65</sup>.

Zdaniem Bogusława Śliwerskiego, pojęcie „wychowanie” ewoluowało, zmieniając z biegiem czasu swe znaczenie. O ile: „Pierwotnie wychowanie oznaczało w języku polskim żywnie, utrzymanie kogoś przez dostarczanie mu środków do życia”<sup>66</sup>, to wraz z powstaniem w XIX wieku pedagogiki jako nauki o wychowaniu należy mówić o wieloznaczności tego pojęcia, ze względu na wyróżnienie wychowania: umysłowego, religijnego, moralnego, fizycznego, seksualnego oraz estetycznego. Wciąż brak jednolitej definicji tego pojęcia<sup>67</sup>.

W rozstrzygnięciu sporu, czy wychowanie to jeden z elementów pieczy, czy też pojęcie odrębne, pomocne może okazać się odwołanie do pedagogiki, jako nauki, która posługuje się tym pojęciem. Następnie należy zoperacjonalizować rozważany problem poprzez posłużenie się innym terminem, który na gruncie pedagogiki można traktować jako synonim pieczy. Mając na względzie powyższe, należy poczynić założenie, że pojęcie „piecza nad dzieckiem” jest synonimem słowa „opieka”<sup>68</sup>, a na gruncie prawa rodzinnego, w odniesieniu do władzy rodzicielskiej takim znaczeniem należy posługiwać się na etapie opisywania instytucji władzy rodzicielskiej w piśmiennictwie prawniczym. Na pytanie, dlaczego ustawodawca użył zwrotu „piecza nad osobą dziecka” zamiast „opieka nad osobą dziecka”, odpowiedzią może być stwierdzenie, że określenie „opieka” w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym zarezerwowano dla instytucji, która ma na celu zapewnienie pieczy i reprezentacji osobom małoletnim, któ-

<sup>65</sup> A. Tchorzewski, *Wychowanie – jego właściwości*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI Wieku*, Tom VII, Warszawa 2008, s. 320.

<sup>66</sup> B. Śliwerski, *Wychowanie. Pojęcia – Znaczenia – Dylematy*, [w:] M. Dudzikowa, M. Czerepaniak-Walczak (red.), *Wychowanie*, Gdańsk 2007, tom 1, s. 26.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 26-35. B. Śliwerski przytacza zdanie Stanisława Grygiela, który wskazywał, że wychowania nie można zdefiniować, gdyż słowo to bardziej oznacza, aniżeli znaczy (s. 35).

<sup>68</sup> W *Słowniku języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, „piecza” to „dbanie, [...] opieka nad kim (nad czym); troskliwość, staranie”, Warszawa 1964, tom VI, s. 307, „opiekę” zdefiniowano jako „troszczenie się, dbanie o kogoś, dogładanie, pilnowanie kogo, czego; strzeżenie, dozór”, Warszawa 1963, tom V, s. 1025. W *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka czytamy, że „piecza” to „dbanie, dbałość o kogoś (...), opieka nad kimś, (...); troskliwość, staranie”, Warszawa 1988, tom II, s. 648, natomiast „opieka” to „troszczenie się, dbanie o kogoś (...); strzeżenie, dozór”, s. 526. W *Słowniku współczesnego języka polskiego*, pod red. B. Dunaja zdefiniowano pojęcie „piecza” jako „otaczanie opieką kogoś, (...), dbanie o kogoś, (...); troskliwość, staranie”, Warszawa 1996, s. 740, a „opiekę” jako „troskliwe zajmowanie się kimś, dbanie o kogoś, zaspokajanie czyichś potrzeb; strzeżenie, pilnowanie kogoś lub czegoś; dozór, piecza, kuratela”, s. 686. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod red. S. Dubisza „piecza” to „dbanie, dbanie o kogoś lub o coś, opieka nad kimś, nad czymś; troskliwość, staranie”, Warszawa 2003, tom 3, s. 114, natomiast „opieka” to „troszczenie się, dbanie o kogoś, o coś, pilnowanie kogoś, czegoś; piecza”, tom 2, s. 1270. W *Etymologicznym słowniku języka polskiego*, pod red. A. Bańkowskiego, w haśle „piecza” czytamy, że jest to bohemizm pierwotnie oznaczający „ból, żalność, smutek, zmartwienie” związany z oparzeniem (stąd pieczenie) i konieczność „troski, starania, opieki”, Warszawa 2000, tom 2, s. 546. Wydaje się, że najistotniejsze w definicjach „pieczy”, jak i „opieki” jest nie tylko synonimiczność, ale i komponent jakim jest „dbanie”, który w sferze semantycznej łączy się z dobrem dziecka.



re nie pozostają pod władzą rodzicielską (art. 94 § 3 KRO) lub osobom pełnoletnim całkowicie ubezwłasnowolnionym (art. 13 § 2 Kodeksu cywilnego). Znajduje to również odzwierciedlenie w słowniku języka polskiego<sup>69</sup>. Jednak nawet wówczas możliwe jest rozróżnienie poprzez wprowadzenie do Kodeksu dwóch zwrotów o podobnej formie, ale różnym znaczeniu: „opieka nad osobą dziecka” i „opieka nad małoletnim”, tym bardziej, że mowa o różnych Tytułach wchodzących w skład Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Niemniej jednak należy pamiętać, że znaczenie zwrotu „piecza nad osobą dziecka” jest różne od opieki nad małoletnim lub ubezwłasnowolnionym całkowicie (art. 145-177 KRO)<sup>70</sup>.

<sup>69</sup> S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, tom 2, s. 1270: „*praw.* nadzór prawny ustanowiony przez sąd nad osobą małoletnią, pozbawioną pieczy rodziców lub osobą całkowicie ubezwłasnowolnioną w celu ochrony jej praw i interesów”.

<sup>70</sup> J. Winiarz, J. Gajda, *Prawo rodzinne*, s. 267 – tam też o różnych znaczeniach słowa opieka, s. 268. Ustawodawca nie używa konsekwentnie określenia „opieka” we wspomnianym znaczeniu. Niewątpliwie najważniejszym przykładem „kodeksowego rozumienia”, odnoszącego się do władzy rodzicielskiej jest art. 72 ust. 2 Konstytucji RP, w którym czytamy: „Dziecko pozbawione opieki rodzicielskiej ma prawo do opieki i pomocy władz publicznych”. Ustęp ten jest naturalnym rozwinięciem ust. 1 tegoż artykułu: „Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją”. Inaczej jednak trzeba rozumieć opiekę na gruncie art. 18 Konstytucji: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej”. Przykładem przepisu, w którym słowo opieka użyto w kilku znaczeniach wydaje się być art. 72 Ustawy o systemie oświaty o treści: „Dzieciom i młodzieży pozbawionym całkowicie lub częściowo opieki rodzicielskiej, a także dzieciom i młodzieży niedostosowanym społecznie organizuje się opiekę i wychowanie na zasadach określonych w przepisach o pomocy społecznej” (Dz.U. z 1996 r. Nr 67, poz. 329 ze zm.). Za pierwszym razem mowa jest o opiece w sensie prawnym (być może ustawodawca użył sformułowania „opieka rodzicielska” jako synonim „władzy rodzicielskiej”, bądź też jako pojęcie znaczeniowo podobne), a następnie posłużył się słowem „opieka” jako synonimem słowa „piecza”, „troska”, i co ważne dla naszych rozważań odróżnił od słowa „wychowanie”. W art. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. z 1997 r. Nr 56, poz. 357) czytamy, że nauczyciel obowiązany jest rzetelnie realizować zadania związane z powierzonym mu stanowiskiem oraz podstawowymi funkcjami szkoły: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą. Biorąc pod uwagę, że dziecko przebywa kilkadziesiąt godzin w tygodniu w placówce oświatowej, grono nauczycieli to w zasadzie najważniejszy poza rodzicem podmiot w procesie wychowawczym, który *in loco parentis* zajmuje się dziećmi. Tym samym wskazany zakres obowiązków, wyliczone funkcje należy traktować możliwie szeroko. W ustawie z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, w preambule, pada stwierdzenie „[...] w przekonaniu, że skuteczna pomoc dla rodziny przeżywającej trudności w opiece nad dziećmi i wychowywaniu dzieci [...]”. Ustawodawca zdaje się wliczać, jeśli nie wszystkie, to dominujące elementy relacji rodzic – dziecko (Dz.U. Nr 149, poz. 887). Dodać należy, że i na gruncie prawa karnego mówimy o opiece, w znaczeniu nieograniczającym się do art. 145-177). A. Ratajczak, pisząc o instytucji opieki w kontekście Rozdziału XXV (obecnie rozdział XXVI) Kodeksu karnego (Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), stwierdza: „instytucja opieki, służąca zaspokajaniu niezbędnych potrzeb życiowych osób, które trwale lub chwilowo nie mogą tego uczynić własnymi siłami, ma (...) na celu przede wszystkim ochronę interesów i praw osób małoletnich (...) pozostających pod władzą rodzicielską” – *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży w systemie polskiego prawa karnego*, Warszawa 1980, s. 13. R. Stefański opisując ten sam problem stwierdza: „Chodzi o opiekę prawną tj. prawną formę (na podstawie tytułu prawnego) pieczy nad osobą”, i wskazuje, że obowiązek troszczenia może wynikać w szczególności z KRO, który przewiduje obowiązek wzajemnego wspierania się rodziców z dziećmi, a samo troszczenie sformułowane jest w art. 95 § 1 KRO,

Niejednolitość w używaniu powyższego pojęcia („opieka”) wydaje się cechować polski system prawny. Pragnę zwrócić uwagę na fakt, że w Dziale II Księgi Drugiej Kodeksu postępowania cywilnego, dotyczącym spraw z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego i kurateli używa się sformułowania „sąd opiekuńczy” niezależnie od tego, czy przepisy procesowe traktują o władzy rodzicielskiej, opiece czy kurateli. Jako przykład niezwyklej wagi, jaką ustawodawca przywiązuje do opieki nad dzieckiem można wskazać art. 151 § 3 Kodeksu karnego wykonawczego (dalej KKW). W przepisie tym wskazuje się, że choć odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności może być udzielone kilkakrotnie, to jednak łączny okres odroczenia nie może przekroczyć roku, chyba że chodzi o kobietę ciężarną lub w okresie 3 lat po urodzeniu dziecka i sprawowania nad nim opieki. Z przytoczonego przepisu wynika, że w hierarchii wartości ustawodawcy wyżej postawiona jest troska o dobro dziecka, wyrażająca się opieką nad nim, niż potrzeba jak najszybszego wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec matki. Ponadto sąd, kierując do wykonania orzeczenie o pozbawieniu wolności ma obowiązek zawiadomić sąd opiekuńczy, jeżeli zachodzi potrzeba opieki nad dziećmi skazanego (art. 17 § 1 KKW). Na poziomie prawa międzynarodowego, w Rozporządzeniu Rady (WE) NR 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r. dotyczącym jurysdykcji oraz uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach małżeńskich oraz w sprawach dotyczących odpowiedzialności rodzicielskiej, uchylające rozporządzenie (WE) nr 1347/2000 używa się w tekście angielskim terminu *custody* natomiast w polskim „opieka” w znaczeniu innym niż „opieka nad małoletnim” (art 2 pkt 7 i 9)<sup>71</sup>.

Powyższe argumenty mogą prowadzić do dwóch stwierdzeń: (1) pojęcie „opieka” nie jest używane w sposób konsekwentny w aktach prawa, (2) pojęcie „opieka” jest używane z całym bogactwem znaczeń. Zdając sobie sprawę, że dychotomia ta w rzeczywistości ma raczej charakter pewnego kontinuum, którego skrajne elementy stanowią przeciwstawne ujęcia, a wartości pośrednie, w zależności od swego usytuowania, zespalają cechy o różnym nasileniu (np. bardziej jednoznaczny, kosztem wieloznaczności lub mniej jednoznaczny, ale za to do

---

*Przestępstwo porzucenia (art. 187 k.k.), „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 5, s. 41. Pośrednio, poprzez wyczerpanie przestępstw opisanych w Kodeksie karnym, Rozdziale XXVI, tj. przestępstw przeciwko rodzinie i opiece, można dać wyobrażenie o tym, co ustawodawca uważa za czynności związane z opieką. Kodeks penalizuje:*

- znęcanie się fizycznie lub psychicznie nad małoletnim (art. 207),
- rozpijanie małoletniego (art. 208),
- uporczywe uchylanie się od wykonania ciężącego z mocy ustawy obowiązku opieki przez nielożenie na utrzymanie osoby najbliższej (art. 209),
- porzucenie wbrew obowiązkowi troszczenia się małoletniego poniżej lat 15 (art. 210),
- uprowadzenie lub zatrzymanie wbrew woli osoby powołanej do opieki małoletniego poniżej lat 15 (art. 211).

<sup>71</sup> Tekst angielski rozporządzenia dostępny na stronie:

<http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:32003R2201:EN:HTML> (dostęp: 25.07.2015 r.). Natomiast polski: <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:32003R2201:PL:HTML> (dostęp: 25.07.2015 r.)

pewnego stopnia wieloznaczny), opowiadam się za drugą koncepcją, która pozwala w konsekwencji w sposób bardziej elastyczny interpretować akty prawa. Co prawda zgodnie z § 147 ust. 1 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie Zasad techniki prawodawczej (Dz.U. Nr 100 poz. 908), jeżeli w ustawie lub innym akcie normatywnym ustalono znaczenie danego określenia w drodze definicji, w obrębie tego aktu nie wolno posługiwać się tym określeniem w innym znaczeniu, to jednak w samym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz prawdopodobnie innych aktach prawnych brak definicji opieki (potwierdzenie wymagałoby odrębnej pracy badawczej), a nadto w proponowanej koncepcji, nie postuluję zastąpienia pojęcia „piecza nad osobą dziecka” pojęciem „opieka” w tekście aktu prawnego, a jedynie w procesie interpretacji.

Wobec przyjęcia założenia, że przez „pieczę nad osobą dziecka” będziemy rozumieć „opiekę” w znaczeniu, jakie przypisuje się jej w pedagogice, wymagana jest choćby skrótowa analiza (ze względu na ramy artykułu) powyższego pojęcia oraz jego relacji z pojęciem „wychowanie”. Definicję o szerokim zakresie formuluje Zdzisław Dąbrowski: „Opieka w ogóle – to konieczność aktywności jej podmiotu wobec zależnego asymetrycznie od niego przedmiotu, polegająca na ciągłym i bezinteresownym zaspokajaniu jego swoistych potrzeb i kompensowaniu niezdolności do samosterowania lub samozachowania”<sup>72</sup>. Autor podkreśla konieczność ujmowania opieki w wymiarze temporalnym: „[...] od narodzin do życiowego usamodzielnienia się jednostki, zakres i stopień opieki [...] stopniowo maleje przy postępujących zmianach treści przedmiotowej [...]”<sup>73</sup>. W *Encyklopedii Pedagogicznej XXI Wieku* hasło „opieka nad dzieckiem” definiowane jest jako: „pojęcie opieki nad dzieckiem obejmuje system świadczeń i usług skierowanych na ochronę i wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży”<sup>74</sup>. I dalej: „Zadania opieki nad dziećmi to, w szerokim znaczeniu podejmowanie działań zmierzających do zaspokajania potrzeb i tworzenia warunków prawidłowego rozwoju i wychowania młodego pokolenia”<sup>75</sup>.

Z. Dąbrowski wyliczył następujące funkcje opieki: (a) homeostatyczna – stale zapewnianie osiągnięcia optymalnego stanu zaspokajania potrzeb, (b) egzystencjalna – zachowanie życia i zdrowia, co w konsekwencji umożliwi wychowywanie, (c) regulacyjna – rozbudzanie i regulowanie potrzeb, (d) usamodzielniająca, (e) socjalizacyjna<sup>76</sup>. Oczywiście wychowanie i opieka są ściśle związane<sup>77</sup>, ale jednocześnie dostrzegamy, że opieka ma charakter pierwotny, sprowadza się do

<sup>72</sup> Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, t. 1, Olsztyn 2000, s. 83.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>74</sup> Z. W. Stelmaszczyk, M. Kolankiewicz, *Opieka nad dzieckiem*, w: Tadeusza Pilcha (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI Wieku*, Tom III, Warszawa 2004, s. 838.

<sup>75</sup> *Ibidem*.

<sup>76</sup> Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, t. 2, Olsztyn 2000, s. 68.

<sup>77</sup> Na co wskazuje M. Łobocki w *Teorii...*, *op. cit.*, s. 47-50. Możliwa jest również sytuacja, w której wychowanie z opieką stoją ze sobą w sprzeczności. Spartański model wychowania nakładał na wychowanków wymagania nie licząc się z ich potrzebami, Z. Dąbrowski, *Wybrane elementy pedagogiki opiekuńczej*, [w:] Z. Dąbrowski, F. Kulpiński (red.), *Pedagogika opiekuńcza. Historia, teoria, terminologia*, Olsztyn 2000, s. 160.

zaspokajania potrzeb egzystencjalnych dziecka, zasadza się na dbaniu o życie, zdrowie<sup>78</sup>. Jedną z przyczyn uwzględniania opieki jako elementu władzy rodzicielskiej jest „konieczność zachowania życia ludzkiego”<sup>79</sup>. Wartości, jakie leżą u podstaw opieki wynikają z biopsychicznej natury człowieka, natomiast te leżące u podstaw wychowania mają rodowód społeczno-kulturowy. Nie jest to jedyna różnica pomiędzy opieką a wychowaniem. Do kolejnych dystynktywnych cech należy względnie duża trwałość i cykliczność oraz konsensus co do wyobrażeń, w jaki sposób należy sprawować opiekę, co jest szczególnie widoczne w zestawieniu z koncepcjami wychowania<sup>80</sup>. Nadto opieka: „zapewnia ciągłość istnienia gatunku ludzkiego jako wartości fundamentalnej dla życia w ogóle, podczas gdy w wychowaniu zabiega się głównie o zachowanie i przekazywanie szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego poprzednich pokoleń”<sup>81</sup>. Tym samym w odniesieniu do opieki pragniemy „mieć”, natomiast w odniesieniu do wychowania „być”<sup>82</sup>.

Być może owa pierwotność (biopsychiczny rodowód poprzedzający społeczno-kulturowy, ale i koncentracja na zachowaniu życia i zdrowia) uzasadnia wymienienie pieczy nad osobą dziecka w art. 95 KRO przed wychowaniem. Rodzic powinien bowiem w pierwszym rzędzie zabezpieczyć podstawowe potrzeby dziecka<sup>83</sup>. Z sytuacją, gdy dbanie o dziecko wypełnia niemal cały czas poświęcany przez rodzica mamy do czynienia w okresie niemowlęctwa oraz podczas choroby<sup>84</sup>. Według M. Łobockiego oba elementy funkcjonują w symbiotycznym związku, tak: „[...] iż skuteczność wychowania zależy w niemalym stopniu od zaspokojenia zarówno potrzeb fizjologicznych, jak i psychospołecznych, a skuteczność opieki od sposobu, w jaki się zaspokajają ich potrzeby, a zwłaszcza od poszanowania godności osobistej [...]”<sup>85</sup>. Katarzyna Chraściel, interpretując słowa Janiny Maciaszkowej: „opieka to ogół działań podejmowanych przez osoby i instytucje w celu stworzenia warunków do zaspokojenia potrzeb dzieci i młodzieży”, wskazuje, że opiece podlegają te jednostki, które nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb i istnieje potrzeba organizowania im warunków do rozwoju w kontekście społeczno-wychowawczym<sup>86</sup>.

<sup>78</sup> Z. Dąbrowski, *Wybrane elementy...*, *op. cit.*, s. 159-179.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 111.

<sup>80</sup> M. Łobocki, *Teoria nychowania...*, *op. cit.*, s. 51-52.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>82</sup> Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, t. 2, Olsztyn 2000, s. 118.

<sup>83</sup> Koresponduje to z teorią Abrahama Masłowa, który wskazał, że najważniejszą potrzebą człowieka jest potrzeba samorealizacji, ale pojawia się ona dopiero po zaspokojeniu potrzeb niższych (fizjologicznych), tj. potrzeby pokarmu, bezpieczeństwa, przynależności, miłości, szacunku, A. Skłodowska, *Potrzeby człowieka w dzieciństwie*, [w:] Tadeusza Pilcha (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI Wieku*, Tom IV, Warszawa 2005, s. 762.

<sup>84</sup> Z. Dąbrowski, *Wybrane elementy...*, *op. cit.*, s. 137.

<sup>85</sup> M. Łobocki, *Teoria nychowania...*, *op. cit.*, s. 52.

<sup>86</sup> K. Chraściel, *O prawach dziecka i jego miejsce w systemie opieki społecznej*, Praca Socjalna, wrzesień-październik 2008, s. 21-22.

Proponuję zwrócić uwagę również na redakcję art. 133 i 135 KRO. Mimo że przepisy te dotyczą świadczeń alimentacyjnych, to jednak ze względu na fakt, że traktują o kwestiach związanych z pokrewieństwem uzasadnione wydaje się zaakcentowanie, że w obu przywołanych przepisach mówi się o utrzymaniu i wychowaniu. Redagując ww. przepisy użyto sformułowań, które są analogiczne w zestawieniu z dotyczącymi pieczy nad osobą i majątkiem dziecka oraz wychowaniem. Zatem i w tym fragmencie kodeksu (tj. art. 133 i 135) ustawodawca uznał, że należy wyraźnie zaznaczyć odrębność wychowania.

Podkreślić należy, że w okresach tragicznych, naznaczonych cierpieniem i śmiercią, sposób pojmowania znaczenia wychowania i opieki może być bardzo podobny. Janusz Korczak, znajdując się w getcie, napisał: „Wychowywać – znaczy chować, chronić, ukrywać przed krzywdą i szkodą, zabezpieczyć”<sup>87</sup>. Niemniej jednak, w obecnie panującym modelu społeczno-gospodarczym można mówić o czytelnym różnicach pomiędzy wychowaniem a opieką.

### Przykładowe aktywności oznaczające:

#### wychowanie

dbanie o rozwój umysłowy, moralny, estetyczny (mające charakter intencjonalny, ale niemuszące cechować się ciągłością, możliwym jest również czasowe odstąpienie od bezzwłocznego zapewnienia)

#### opiekę/pieczę nad osobą

zapewnienie wyżywienia, ubrania, mieszkania (mające charakter ciągły, których konieczność wykonywania aktualizuje się nieustannie, wymaga bezzwłocznego działania)

### Podsumowanie

Rozgraniczenie pomiędzy elementami władzy rodzicielskiej, w szczególności zaś między pieczą nad osobą dziecka i wychowaniem służyć ma większej czytelności przepisów Kodeksu. Należy zauważyć, że o ile błędy popełniane przez rodziców w procesie wychowania powinny skutkować zastosowaniem takich środków, jak np. zobowiązanie rodziców do określonego postępowania czy poddanie wykonywania władzy rodzicielskiej stałemu nadzorowi kuratora sądowego, to poważne, zagrażające zdrowiu lub życiu zaniedbania na polu pieczy nad osobą dziecka mogą doprowadzić do umieszczenia małoletniego w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej, lub nawet odebraniem władzy rodzicielskiej ze względu na zagrożenie życia i zdrowia. Powinno to być traktowane jako ostateczność, z drugiej jednak strony służby

<sup>87</sup> A. Lewin, *Czy prawodawcy Genewscy pomieszaali obowiązki i prawa?*, [w:] J. Bińczycka (red.), *Prawa dziecka. Deklaracja i rzeczywistość*, Warszawa 1993, s. 64.



(np. kuratorzy) są obowiązani (ze względu na dobro dziecka) działać bezzwłocznie. Tym samym zaniedbania takie, jak niemożność zabezpieczenia potrzeb życiowych, bytowych, potrzeb związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa fizycznego i psychicznego, namawianie do nierządu, pomimo udzielonej pomocy przez Państwo, jednostki samorządowe, organizacje pozarządowe powinny dla dobra dziecka skutkować zdecydowaną interwencją sądu opiekuńczego. I podobnie, jeśli mamy do czynienia z problemem alkoholizmu w rodzinie, to nawet jeśli rodzice bronią się przed interwencją sądu twierdzeniem, że zabezpieczają potrzeby bytowe małoletniego, można stwierdzić w świetle obecnie dostępnych źródeł wiedzy, że „[...] praktycznie niemożliwe staje się w tej rodzinie prawidłowe wychowanie dzieci”<sup>88</sup>.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że niezwykle istotnym czynnikiem przy wszelkich analizach, a w szczególności w procesie stosowania prawa, jest wymiar temporalny. W samym Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym odnajdujemy ten aspekt jako generalne wskazanie określające ramy czasowe władzy rodzicielskiej w art. 92, który stanowi, że dziecko pozostaje aż do pełnoletności pod władzą rodzicielską, co może sugerować, że zasięg czasowy jest większy od tego, jakiego należałoby się spodziewać<sup>89</sup>, choćby ze względu na rozwój psycho-fizyczny poszczególnych jednostek, który ma indywidualny charakter. W tym zakresie normę wynikającą z art. 95 § 5, tj. obowiązek, by rodzice przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących dziecka wysłuchali je, jeżeli rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka na to pozwala, jawi się w kontekście wymiaru temporalnego (należy bowiem uznać, że zarówno rozwój umysłowy, jak i stopień dojrzałości jest skorelowany z wiekiem) jako wskazanie szczególne. Z powyższego płynie zaś wniosek, by zarówno w przypadku pieczy nad osobą dziecka, jak i wychowania uwzględniać spuściznę pedagogiki oraz psychologii, jako tych dziedzin nauki, które w sposób komplementarny ujmują tematykę rozwoju.

Przykładem sytuacji, w której odnosimy się do pieczy nad osobą dziecka w odniesieniu do jego wieku jest kwestia warunków mieszkaniowych (np. niska temperatura). W przypadku niezadbania o odpowiednie warunki (np. ogrzanie pomieszczenia), w którym przebywa niemowlę, konsekwencją może być jego choroba lub śmierć (np. z wyziębienia). Jeśli identyczne warunki będzie miała 17-letnia osoba, oczywiście będzie czuła dyskomfort, ale jest ona w stanie zabezpieczyć samodzielnie swoje potrzeby (np. ubrać się w cieplejszą odzież). Tak więc inne są konsekwencje zaniedbań w kwestii pieczy nad osobą w odniesieniu do niemowlęcia, a inne w stosunku do 17-letniej osoby, a co za tym idzie,

<sup>88</sup> R. Ilnicka, *Sytuacja dziecka w rodzinie z problemem alkoholowym*, „Praca Socjalna” 2008, nr 5, s. 37-51.

<sup>89</sup> B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, s. 34. Podobnie w *Innym słowniku języka polskiego* PWN, pod red. M. Bańko, czytamy: „1. Słowem *aż* poprzedzamy składnik zdania, aby powiedzieć, że to, co jest przez ten składnik powiedziane przekracza nasze oczekiwania”, Warszawa 2000, tom I, s. 57, oczywiście możliwym jest i inne rozumienie użycia tego słowa, a mianowicie: „3. Jeśli jakiś stan rzeczy będzie trwał, aż coś się zdarzy, to będzie trwać do czasu, gdy to się zdarzy”, s. 57.



inna powinna być reakcja. Ponadto, oceniając rodzica wykonującego władzę rodzicielską pod kątem sprawowania pieczy nad osobą dziecka, inne kryteria stawiamy rodzicom, których dzieci są zdrowe, a inne, wyższe, których dzieci są poważnie chore.

W przeszłości, tzn. do czasu transformacji ustrojowej, w różnych okresach, z różnorodnym nasileniem państwo starało się zmonopolizować proces wychowawczy, odsuwając rodziców od tej roli. Rolą rodziców było dbanie o warunki bytowe dzieci<sup>90</sup>. Nie dziwi zatem, jak wysokie znaczenie wychowaniu nadaje Konstytucja RP. Z art. 48 ust. 1 zd. 1 wynika, że rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Potwierdza to art. 53 ust. 3 zd. 1, w którym stwierdzono, że rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania oraz nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniem. Jednocześnie trzeba pamiętać, że wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania (zd. 2). Ilustracją prawa dziecka do własnych przekonań oraz wolności wyznania może być przytoczona przez Hannę Bzdak historia chłopca, którego rodzice zmuszali (biciem, szantażem) do porzucenia wiary katolickiej, ponieważ sami stali się Świadcami Jehowy. Sąd ograniczył władzę rodzicielską i umieścił chłopca w rodzinie zastępczej<sup>91</sup>.

Elementem wychowania jest również możliwość wyboru szkoły innej niż publiczna (art. 70 ust. 3 zd. 1). Powyższe zapisy wynikają bezsprzecznie z zasady pomocniczości. W preambule Konstytucji czytamy bowiem: „[...] ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa [...] oparte na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”. Marek Dobrowolski wskazuje, że: „Konsekwencją przyjęcia normatywnego charakteru zasady pomocniczości jest [...] uznanie autonomii, samodzielności i praw rodziny”<sup>92</sup>. Marek Andrzejewski ową zasadę charakteryzuje następująco: (a) nie można wyręczać grupy z naturalnych zadań (tzw. zakaz odbierania), (b) państwo pomaga, jeśli grupa nie może sobie poradzić, ale sama pomoc powinna zmierzać do usamodzielnienia, (c) pomoc winna być udzielana jedynie do momentu usamodzielnienia<sup>93</sup>.

Wobec powyższego, właściwe wydaje się następujące twierdzenie: o ile sfera wychowania jest sferą autonomii rodziców, co wynika z Konstytucji, to piecza nad osobą nie cieszy się taką swobodą, ponieważ rodzice bezwzględnie zobowiązani są do zabezpieczenia np. żywności o odpowiednich właściwościach energetycznych. Dochodzi tu również do swego rodzaju przesunięcia akcentów w praktycznym funkcjonowaniu zasady pomocniczości. Z prawa rodziców

<sup>90</sup> W. Auleytner, *Zalecenia formacyjne Konwencji Praw Dziecka a wychowanie polskiego dziecka*, [w:] J. Bińczycka (red.), *Prawa dziecka. Deklaracja i rzeczywistość*, Warszawa 1993, s. 54.

<sup>91</sup> H. Bzdak, *Prawo dziecka do życia i godnego wychowania*, Szczecin 2000, s. 163-164.

<sup>92</sup> M. Dobrowolski, *Status prawny rodziny w świetle nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd Sejmowy” 1999, nr 4(33), s. 32.

<sup>93</sup> M. Andrzejewski, *Ochrona praw dziecka w rodzinie dysfunkcyjnej*, Kraków 2003, s. 81-82.

w przypadku „wychowania”, realizacja zasady pomocniczości staje się bardziej obowiązkiem państwa do interwencji w odniesieniu do „pieczy nad osobą dziecka”, gdy zachodzi taka potrzeba. W innej optyce stawia również rozważania dotyczące charakteru władzy rodzicielskiej, tj. rozstrzygnięć co do tego czy mamy do czynienia z prawem czy obowiązkiem. W myśl tej koncepcji „wychowanie” jawi się bardziej jako element, w którym jest przewaga praw rodziców (również wobec różnego rodzaju instytucji), zaś w odniesieniu do „pieczy nad osobą dziecka” przewaga obowiązków, w tym również różnego rodzaju instytucji.

Każdorazowa subsumcja, niezależnie od tego, kto będzie jej dokonywał, winna być uzależniona od czynników o wymiarze indywidualnym, środowiskowym i uniwersalnym, tj. w szczególności zależeć od wieku dziecka, jego predyspozycji, postaw i zachowań rodziców, panującego w danym środowisku wzorca kulturowego, sytuacji społeczno-politycznej (nie w znaczeniu dostosowywania do niej, ale raczej korygowania jej negatywnego wpływu). Wobec powyższego postulat sformułowany wobec sędziów, kuratorów sądowych, nauczycieli, wychowawców, pracowników służby zdrowia, policjantów oraz pracowników pomocy społecznej ma następujące brzmienie: należy tworzyć sieć wymiany informacji, gromadzić wzory dobrych praktyk, unikać uprzedzeń, tak, by prowadzić działania celem jak najlepszego zabezpieczenia dobra dziecka. Jest to spójne ze stanowiskiem Leona Petrażyckiego, który twierdzi, że: „[...] prawa nasze nie polegają na naszej woli lub interesie, lecz na szczególnym rodzaju obowiązków innych osób wobec nas, mianowicie na przynależnych nam [...] obowiązkach osób innych, na takich obowiązkach, na których podstawie to, do czego inni są zobowiązani, nam się od nich należy”<sup>94</sup>. Powyższe stwierdzenie, w doskonały sposób wpisuje się w ontologię dziecka jako istoty, która dopiero z czasem staje się zdolna do samodzielnego funkcjonowania, tymczasem odpowiedzialność za nie w pierwszym rzędzie sprawują rodzice, a w tle pozostaje Państwo – z całym swym aparatem - podporządkowane idei dobra dziecka.

Brak precyzji, który zawarty jest w stwierdzeniu: „wychowanie” jest „bardziej prawem”, zaś „pieczy nad osobą dziecka” – „bardziej obowiązkiem”, wynika z przyjętego stanowisko, w myśl którego władza rodzicielska ma nie tylko normatywny charakter, ale jest pojęciem, przy pomocy którego opisujemy rzeczywiste funkcjonowanie jednego z wymiarów rodziny. Opowiadam się za stanowiskiem, że „władzę rodzicielską” trafniej opisuje stwierdzenie, że jest to obowiązek, w którym po pierwsze występują rodzice, a w dalszej kolejności inne podmioty<sup>95</sup>. Wobec powyższego, zarówno rodziców, jak i owe inne

<sup>94</sup> L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, Warszawa 2002, s. 36.

<sup>95</sup> Tomasz Sokolowski, podsumowując swoje rozważania na temat złożonej struktury stosunku łączącego rodziców z dzieckiem, stwierdza: „Władzę rodzicielską wyznacza trójstronny stosunek prawny. Najbardziej charakterystyczny jest w jego ramach stosunek prawny pomiędzy rodzicami a dzieckiem, wykazujący szereg cech swoistych i nadający całemu złożonemu stosunkowi rodzinnie-prawny cha-

podmioty łączy odpowiedzialność za dziecko<sup>96</sup>, zaś w procesie opisywania, wykonywania oraz oceniania władzy rodzicielskiej właściwym jest czerpanie z dorobku pedagogiki.

## PARENTAL AUTHORITY FROM THE PEDAGOGICAL PERSPECTIVE

### *Abstract*

*This text consists of three parts. The first part introduces the institution of parental authority. The role of the second one is to present connection between law and pedagogy. The third part presents the analysis of consequences of a new interpretation of parental authority from the pedagogical perspective, especially with regard to the age of a child and material condition of the family.*

---

rakter. Stosunek prawny łączący w ramach omawianej instytucji rodziców z osobami trzecimi wykazuje cechy charakterystyczne dla stosunku cywilnoprawnego. W szczególności rodzicom przysługuje względem tych osób określone prawo podmiotowe. Natomiast trzeci składowy stosunek prawny, łączący rodziców z państwem, wykazuje cechy występujące w stosunkach administracyjnoprawnych”, T. Sokołowski, *Władza rodzicielska...*, *op. cit.*, s. 53.

<sup>96</sup> Hans Jonas wskazuje, że warunkami koniecznymi zaistnienia odpowiedzialności są: (a) posiadanie mocy sprawczej, (b) umiejętność kontrolowania czynów, (c) choć przybliżona zdolność przewidywania konsekwencji czynów, H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności*, tłum. M. Klimowicz, Kraków 1996, s. 167. Autor wyróżnia dwa rodzaje odpowiedzialności: naturalną i kontraktową. Naturalna to np. odpowiedzialność rodzica za dziecko, zaś kontraktowa to np. odpowiedzialność urzędnika. W przeciwieństwie do pierwszego rodzaju odpowiedzialności, odpowiedzialność kontraktowa jest konsekwencją przyjętego zadania, wpływając tym samym na treść i czas relacji. Istnieje element wyboru, możliwość rezygnacji, a nadto, co istotne, element wzajemności. Odpowiedzialność urzędnika wynika z umowy, w której godzi się on pełnić funkcję. Autor rozważa skalę odpowiedzialności kontraktowej i zauważa, że opiera się ona na dbałości: „[...] o stosunki lojalności w ogóle, na których opiera się społeczeństwo i współzycie ludzi: to zaś jest rzeczowym, wewnątrznie wiążącym dobrem [...]”, s. 175-176. H. Jonas wylicza następujące cechy odpowiedzialności rodzica: niewzajemność, bezinteresowność, natychmiastowe i spontaniczne uznanie. Autor wymienia nadto: „totalność”, ponieważ obejmuje wszystkie aspekty przedmiotu owej odpowiedzialności, czyli dziecka, „ciągłość”, ze względu na horyzont czasowy i niemożność zrobienia przerwy w sprawowaniu odpowiedzialności, „przyszłość”, a więc efekt owej odpowiedzialności – dojrzałość, która jest końcem odpowiedzialności. Autor stwierdza: „[...] właśnie w tej jednokierunkowej relacji do niesamodzielnego potomstwa, danej wraz z biologicznym faktem prokreacji, a nie w dwustronnej relacji pomiędzy niezależnymi dorosłymi (z której wyrasta raczej idea wzajemnych praw i obowiązków), należy szukać źródła idei (zasadniczo jednostronnej) odpowiedzialności w ogóle”, s. 84. Jako szczególny rodzaj odpowiedzialności Jonas wyróżnia odpowiedzialność wobec nowo narodzonego, koncentrując się na momencie narodzin, zauważa bowiem: „Radikalna samoniewystarczalność zrodzonego jako taka niesie wraz z sobą mandat wobec rodziców do odwrócenia jego powtórnego pogrążania się w nicości i troski o jego stawianie się”, s. 238.

